

MIKROOPOWIEŚĆ O HURAGANACH I DOŚWIADCZENIU ŻYCIOWYM

dla Czopera, jako pewne zadośćuczynienie za kilkanaście lat w połowie XVII w.

opracowanie: Lilianna Hilsberg

luty - marzec 2011

rewizja i nakładanie: styczeń 2014



Fot. 1 Więźniowie czasu, fot. Jerzy Madej 2009

Interesował mnie zawsze styk teorii i praktyki. Zdobywając doświadczenie zawodowe po studiach architektury krajobrazu (potem także po podyplomowym planowaniu przestrzennym), zajęłam się piętnaście lat później projektowaniem zieleni i zagospodarowania terenu - najpełniejszym zastosowaniem teorii w praktyce. Wtedy stał się dla mnie oczywisty niedostatek wiedzy na temat projektowania w tym zakresie. Nie chodziło mi i nie chodzi o pomysły – rozwiązania artystyczne, unikalność form i tym podobne dekoratorstwo, lecz o to, dlaczego dany teren powinien być zagospodarowany w określony sposób. Jakie funkcje, formy i szczegółowy dobór elementów zagospodarowania (zwłaszcza zieleni) służą mu – oraz użytkownikom – najlepiej. A zresztą – jest to tylko punkt wyjścia do badań. Ciekawość świata skłania mnie do obserwowania i ciągłego szukania odpowiedzi na pytanie: dlaczego? „Dlaczego” rozgałęzia się na różne sposoby, mniej lub bardziej nieoczekiwane. Potem się splata, ujawnia sens poszukiwań, prowadzi myśl dalej. Od sztuki projektowania doszłam w ten sposób do metafizyki – badania fundamentów rzeczywistości. Wiedzy niezwykle przydatnej w sztuce projektowania i w życiu. Także w nauce, przyjmując, że myśl – nawet najbardziej nieprawdopodobna - powinna wyprzedzać kierowanie pracą naukową. Przejdę zatem do sedna niniejszej mikroopowieści. W trakcie badań i rozważań na temat wody (artykuł „O wodzie”, opublikowany na stronie <http://ziele-zar.pl>) okazało się, że bardzo istotne znaczenie ma połączenie informacji. Trop wyglądał ciekawie, poszłam za nim. 11 marca 2011 rozpoczęły się u brzegów Japonii silne wstrząsy sejsmiczne, wybrzeże zalewały fale tsunami. Te dramatyczne wydarzenia stały się dla mnie kolejnym źródłem danych do analizowania połączenia informacji.

Informacja, o której mowa, jest w istocie energią informacji – powszechnie istniejącą informacją i energią jednocześnie, możliwą do badania za pomocą metody radiestezyjnej oraz do obserwacji w świecie materialnym. W tradycji geomantycznej energię tę nazywano smokami; także obecnie mówi się czasem o smoczej energii Ziemi. Energii informacji opisują kolory radiestezyjne (13 kolorów pokazujących informację) oraz poziom promieniowania, wyrażony w używanej przez radiestetów do pomiaru energii skali BSM (liczby naturalne od zera do nieskończoności, w siedmiu zakresach). Fundamenty rzeczywistości, czas i przestrzeń, tworzy energia informacji. Bardziej szczegółowy opis tego zjawiska przekracza ramy niniejszej mikroopowieści (jest przedmiotem odrębnego artykułu), ponieważ jednak połączenie informacji ściśle wiąże się z czasem i przestrzenią, podam kilka wstępnych wyjaśnień. Obraz świata, który wylania się z moich badań jest logiczny, racjonalny i jednocześnie pokazu-

je, że rzeczywisty jest świat ducha, a postrzegany zmysłami świat materii jest pozorny, jest projekcją. Myśl ta znana jest od dobrych dwudziestu dziewięciu wieków jako hinduska vedānta, doktryna upaniszad – tekstów wedyjskich. Monizm spirytualistyczny (pogląd filozoficzny mówiący, że natura bytu jest jednorodna – duchowa) wyłania się z dzieł Ibn al-Arabiego, arabskiego filozofa żyjącego w latach 1165-1241. Fakt, że ludzkość już dawno dochodziła do podobnych wniosków jest uspokajająca, uświadamia mi, że to nie szaleństwo, tylko myśl. Relacja człowiek–świat w ogóle jest ciekawa. Zajmując się od kilku lat intensywnie metafizyką widzę, że to człowiek (dusza rozumna) towarzyszy światu, a nie odwrotnie. Pogląd ten potwierdza filozofia, wynikająca ze współczesnych koncepcji przyjętych w fizyce: świat istnieje, bo istnieje jego obserwator. Ibn al-Arabī mówi o tym tak: „Uwięziłeś w sobie czas i dlatego zostałeś nazwany towarzyszem więzienia”.

Krótko opiszę rozpoznane przeze mnie podstawowe zasady działania świata w systemie energii informacji. Kosnową-bazę stanowią wysokie energie, będące uczytelnionym Słowem. Są to boże smoki albo bożrazi. Bożrazi dźwięczą (grają) i słyszą; w świecie materialnym odzwierciedlają się jako tzw. ścieżki pieśni, znane ludom żyjącym prostym życiem, bliskim naturze, znane zwierzętom. Smoki te prowadzą transfer energii informacji. Natomiast pola torsyjne – pulsujące wiry energii, przekazujące informację – działają na kolejnym (podporządkowanym, niższym) poziomie, zapewniając rozproszanie energii przenoszonej przez boże smoki. Pola torsyjne, prawo- i lewoskrętne, to smoki jedi. Są jak opowieści pisane słowami dostarczonymi przez bożrazi, choć same jedi są nieme i głuche. Zależność jedi od bożrazi opisuje zasada: jedi budują taką informację (kolor), jakie są bożrazi lub budują kolor współpracujący z kolorem bożrazi. Jedi pokazują się w terenie (lub na mapie) jako wzór, charakterystyczny dla niesionej informacji, zasadniczo nie odwzorowują się w konkretnych lokalizacjach, gdyż grasują swobodnie jak koty. Lewoskrętne jedi nazywałam uprzednio demonami, być może dlatego, że te pola torsyjne pokazują świat poza granicą śmierci – świat materii nieożywionej i rozkładu tej materii. Część z nich opisuje materię nieożywioną, a część - tworzy szumy informacyjne (zniekształcone słowa), odwzorowujące się w konkretnych miejscach w przestrzeni. Wraz z kolorami radiestezyjnymi pokazującymi granice, lecz nie będącymi smokami (kolory szary i podczerwony), stanowią to, co radiesteci określają jako promieniowanie geopatyczne, szkodliwe. Zrewidowane i uaktualnione dane o kolorach radiestezyjnych, oznaczających smoki, granice i działanie, pojawią się w artykule pt. „Drogi, które prowadzą dalej”.

Kilkakrotnie pisałam o czasie, że jest energią informacji i środowiskiem, w którym istnieje materia i życie w materii. Dokładniej, mówię tu o czasie i przestrzeni, które są pewnym zakresem bardziej ogólnego bytu (istoty) – czasu. Czas i przestrzeń pokazywane są przez fioletowe smoki jedi oraz niebieskie, zielone i żółte bożrazi; możliwy jest minimalny poziom zielonych smoków jedi. Świat materialny to projekcja; dla tkwiących w niej istot rozumnych jest więzieniem i jednocześnie - niezbędną ochroną. Postrzegany przez dusze w świecie material-



nym czas nie jest liniowy, jak uważa się od kilku tysięcy lat, również - współcześnie. Nie jest też cykliczny (okresowo zamierający i odnawiający się), jak sądzono przed wymyśleniem liniowej koncepcji czasu. Czas i przestrzeń to Uroboros, wąż zjadający własny ogon; ogon, który ciągle się odradza. Uroboros pokazuje ciągłość czasu i charakter tej ciągłości – stałe budowanie i jednoczesne pożeranie czasu przyszłego. Połączenie informacji zapewnia, że czas płynie; wczoraj staje się dziś, dziś staje się jutrem. Rozróżnienie pomiędzy trzema wymiarami odczuwanego czasu: czasem przeszłym,

Fot. 2 Ceramika mojego autorstwa sygnowana Uroborosem, fot. Jerzy Madej 2011

teraźniejszym i przyszłym zapewnia znakowanie. Jest ono niezbędne co najmniej z pozycji świata bez wymiaru - bezkresu, Ein Sof (świata ducha nie zamkniętego w czasie). Znakowanie to dodatkowa informacja, towarzysząca smokom pokazującym czas i przestrzeń. I tak: czas przeszły wskazują smoki bożrazi w kolorze indygo, teraźniejszość – pomarańczowe smoki jedi, a czas przyszły – białe smoki bożrazi.

Zielone smoki jedi oraz smoki bożrazi, indygo i białe pokazują połączenie informacji. Zielone jedi informują o „obrocie czasu”, tj. stymulują wylanianie się teraźniejszości (przyciągają pomarańczowe jedi teraźniejszości), czyli zapewniają dobry styk czasu przeszłego i przyszłego. Czas i przestrzeń zawiera ich jednak bardzo mało lub jeszcze mniej. Uroboros – symbol czasu postrzeganego przez istoty rozumne - pokazuje jednostkowy poziom koloru zielonego. Dzieje się tak ze względu na kształt Uroborosa – okrąg. Zieloną, pełną harmonii energię informacji okręgu, rozpoznałam w lipcu 2007 roku, stając w bramie księżycowej w parku w Iłowej na Dolnych Łużycach. W dwóch murach parkowych jest kilka bram o kształtach kolistych, ale tylko te idealnie okrągłe, usytuowane dokładnie w płaszczyźnie, promieniają czystym zielonym kolorem (zielonym jedi). Zaobserwowałam również, że tradycyjne osadnictwo pojawiało się w miejscach, gdzie poziom koloru pomarańczowego (jedi i bożrazi) jest wysoki. Przykładem - grodzisko nad Podstolińską Strugą w Lasach Ryjewskich na Powiślu, które leży tam, gdzie związek wód podziemnych i powierzchniowych warunkuje dobre połączenie informacji, a pokazuje to woda zielona jedi; pisałam o tym w artykule „O wodzie”.



Fot. 3 Ols w Borach Dolnośląskich pod Szprotawą, pokazujący bardzo dobre połączenie informacji w cyklu wody, fot. Liliana Hilsberg 2010



Fot. 4 Szara woda w Puszczy Bydgoskiej, fot. Liliana Hilsberg 2011

Ols na fotografii 3. pokazuje wysoki poziom fioletonych smoków bożrazi, mówiących o tym, że pojawiająca się (drenująca) woda jest oczyszczona. Tej energii informacji towarzyszą zielone smoki jedi; wskazują tym samym na dobre połączenie informacji. Metafizyczna waloryzacja tego terenu mogłaby brzmieć: bardzo cenny ze względu na sprawne oczyszczanie (uzdatnianie) w cyklu wody. Niezależnie od piękna krajobrazu..

Zdjęcie wykonane latem 2011 roku w Puszczy Bydgoskiej (fot. 4) pokazuje zjawisko, które obserwuję w lasach od kilku lat: w niektórych miejscach bardzo długo po zimie stagnuje woda, nie wykazując skłonności do infiltracji. Woda taka jest szara, nieruchoma, martwa; widać to dobrze na fot. 4. Brak połączenia informacji powoduje, że woda nie wchodzi w cykl infiltracja-przepływ podziemny-drenaż (cykl wody) i jest tym samym bezużyteczna dla życia. Skąd takie zjawisko? Ze źle wykonanej małej retencji wodnej, zablokowania przepływu gruntowego, mody na tworzenie mokradel?? Skądinąd widzę, że całkiem niezła idea kompensacji przyrodniczej, dająca możliwość projektowania nowego w krajobrazie, obnaża często zupełny brak umiejętności pracy twórczej przyrodników (przy ich doskonałych zdolnościach do inwentaryzowania przyrody).

Bożrazi indygo umożliwiają przełączenie informacji w dwóch cyklach, w których realizowane jest połączenie informacji: wiatru i wody. Feng shui omówię szerzej w artykule „Drogi, które prowadzą dalej”. Teraz dodam tylko, że boże smoki indygo przełączają informację, działając w jeden z trzech sposobów: pozwalając na przejście do innego trybu tego samego cyklu, na przejście do drugiego cyklu lub na wyjście ze świata materii żywej, czyli poza połączenie informacji, charakterystyczne i niezbędne dla życia. W trzecim przypadku wysoki poziom bożrazi indygo pokazuje „nawarstwienie się” czasu przeszłego, znamionującego to, co jest martwe.

Białe smoki bożrazi są tam, gdzie istnieje czas przyszły. Istnieje - to znaczy jest stale budowany. Smoki te pokazują się, gdy obecnych jest siedem bożych smoków (komplet): niebieski, pomarańczowy, zielony, fioletowy, czerwony, indygo i żółty, ponieważ białe smoki bożrazi są złożeniem wymienionych kolorów (podobnie, jak białe światło jest złożeniem barw). Nie jest wcale oczywiste, że ta energia informacji (czas przyszły) przywiązana jest w jednakowym stopniu do danego terenu, ludzi, zwierząt i roślin, także - przedsięwzięć. Zanikanie białych bożrazi pokazuje kres (życia). Z przykrością obserwowałam ten proces na początku bieżącego roku (tj. 2011) u mojego ukochanego kota Tygrysa; Tygrys umarł 8 marca 2011. Również obszary na Ziemi pokazują różny poziom tych smoków – różne „zasoby przyszłości”. Kluczowym kolorem, decydującym o budowaniu czasu przyszłego jest niebieski – nadający kształt materii. Obserwowany przeze mnie niedostatek niebieskich bożrazi powoduje powolną utratę kształtu świata i słabnięcie kierunku z północnego zachodu. Trochę więcej piszę o tym w artykule „O czasie”. Należy pamiętać, że człowiek ma jedynie pośredni wpływ na boże smoki, ale smoki jedi może pożytkować; właściwe działania powodują przyciąganie odpowiednich jedi.

Wygłąda na to, że dusze, towarzyszące światu, nie zapewniają mu istotnego poziomu zielonych smoków jedi. Smoki te muszą się zatem pojawiać w świecie materialnym w inny sposób. Zjawiska przyrodnicze umożliwiające połączenie i przełączanie informacji to: przepływ wody pomiędzy strefą powierzchniową i podziemną, wiatr (im silniejszy, tym więcej pokazuje zielonego), deszcz, mgła, zmiana dzień/noc i odwrotnie, żywa, odnawiająca się roślinność, obecność pola magnetycznego, okresowo pojawiający się śnieg. Część ptaków i niektóre ssaki pokazują zielony kolor jedi, np. konie, koty, krowy, rysie, jelenie. Ludzie po czterdziestce są wręcz zobowiązani promieniować zielonym kolorem jedi, wskazującym na ich doświadczenie życiowe, umiejętność dzielenia się nim i co najważniejsze – otwartość. No i co z tego?! Wielu ludzi nie życzy sobie dorastać, doświadczać i dyskutować z innymi oraz wyciągać z doświadczeń i dyskusji wnioski, być otwartymi na otaczającą rzeczywistość, przyglądać się światu starannie. Ludzkość wykonuje pewne ruchy ku zjednoczeniu (np. Unia Europejska), jednocześnie obwarowując się rosnącą biurokracją, szczegółowymi sztywnymi prawami, poglądami jedynie słusznymi, nacjonalizmem, prawem religijnym, obowiązującą tradycją, coraz bardziej strzeżonymi granicami, także – w sferze osobistej (oczywiście, należy kształtować własną indywidualność, lecz nie można być zakutym!). Porozumienie, obok szacunku i pożądania, jest niezbędnym składnikiem miłości, lecz pęd przez codzienne życie, ucieczka w świat wirtualny albo silne uschematyzowanie stosunków międzyludzkich najczęściej nie dają czasu i przestrzeni na połączenie informacji także w tym przypadku. Na świecie dominuje kolor czerwony jedi – tworzenie barier, język odpychania. Kult młodości, która jest w dużym stopniu czerwona. Hałas – raniący, smutny i zacieśniający granice. I tak dalej...

Zagospodarowanie terenu ma ogromny wpływ na pojawianie się zielonych smoków jedi. Zielony kolor pokazuje ładny, harmonijny, czysty teren. Pokazuje go zieleń, która żyje, potem zamiera i odnawia się, ale nie stanowi wyłącznie dekoracji. Niedobór lub brak połączenia informacji w danym terenie kompensują - na przykład - huragany (silne wiatry) i gwałtowne deszcze; zjawiska te charakteryzują się wysokim poziomem zielonych jedi. Natomiast to, co wydarzyło się w Japonii (trzęsienie ziemi, powodzie i pożary) związane jest ze smokami bożrazi indygo i białymi. Naukowcy szukają przyczyny trzęsienia ziemi w gwałtownych zmianach pola magnetycznego Słońca. Chodzi jednak o zmiany pola magnetycznego Ziemi. Nie dysponuję danymi z pomiarów pola magnetycznego Ziemi oraz temperatury oceanu dla obszaru objętego trzęsieniem ziemi; przedstawię poniżej koncepcję metafizyczną, wyjaśniającą pewne zjawiska fizyczne.

Bezpośrednią przyczyną trzęsienia ziemi jest gigantyczny „wysad mrozowy”, spowodowany podczerwonym kolorem radiestezyjnym o zerowej wartości poziomu energii (zerowa wartość poziomu energii informacji, Pcz: 0 j. BSM, pokazuje granicę, nie byt metafizyczny). Podczerwony zerowy mówi o rozpadzie życia w materii; oznacza także „mroz w ziemi”, o czym wiedziałam od dawna, ale nie umiałam tego znaczenia odnieść do świata. Zrozumienie przyniosła mi obserwacja dużo mniejszego wysadu mrozowego fundamentu bramy przy wjeździe na moją działkę w Kamienicy, w czasie mrozów po okresie odwilży. Skąd wziął się podczerwony o zerowym poziomie energii? Jest on kolorem komplementarnym dla białego, pokazywanego przez smoki bożrazi. Niedostatek

białych bożrzi, a dokładniej – niekorzystny nadmiar bożrzi indygo (windującego stosunek I:B, czyli czasu przeszłego do czasu przyszłego, powyżej 4,6:1) oznacza gromadzenie zerowego podczerwonego i rozpad życia w materii. Czas przeszły odnosi się do tego, co jest martwe, życie bowiem odbywa się w teraźniejszości, a budowany na bieżąco czas przyszły umożliwia jego kontynuowanie. Potrzebne jest do tego połączenie informacji - feng shui, cykle wiatru i wody. O nich i o tym, skąd bierze się wysoki poziom smoków bożrzi indygo i o tym, co ma do tego pole magnetyczne, napiszę w kilkakrotnie już zapowiadanych artykułach „Drogi, które prowadzą dalej”. Prawie jak u Szecherezady: ciąg dalszy nastąpi (któreś kolejnej nocy...).

Literatura

Amir D. Aczel, *Tajemnica alefów*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2002

Mircea Eliade, *Historia wierzeń i idei religijnych t.2*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa, 2008

Mircea Eliade, *Obrazy i symbole*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa, 2009

Liliana Hilsberg, *Tendencje we współczesnej architekturze krajobrazu: dekoratorstwo roślinne, konserwacja, przyrodnicze reguły projektowania zieleni*, http://ziele-zar.pl/?page_id=241, 2010

Liliana Hilsberg, *Pola energii informacji – wprowadzenie*, EUAIO, http://ziele-zar.pl/?page_id=241, 2011

Liliana Hilsberg, *O wodzie*, http://ziele-zar.pl/?page_id=241, 2011

Joanna Wronecka: *Wstęp*, W: Ibn `Arabī, *Księga o podróży nocnej do najbardziej szlachetnego miejsca*, PWN, Warszawa 2010

Ibn `Arabī, *Księga o podróży nocnej do najbardziej szlachetnego miejsca*, PWN, Warszawa 2010

●●●

Rozbawiło mnie pewne zdanie w opisanu jednego z najbardziej pesymistycznych ruchów gnostyckich trzeciego wieku naszej ery (Eliade 2008). Brzmi następująco: „Szczepnie mówiąc, jest pewne podobieństwo między manicheizmem, a naukowym materializmem, starożytnym i nowożytnym: dla jednego i drugiego świat, życie i człowiek – to skutek przypadku.” Taka konwergencja filozoficzna...